



The Holy See

Pasterka w Bazylice św. Piotra Homilia Papieża Franciszka 24 grudnia 2015 r. [Multimedia]

W tę noc jaśnieje „światłość wielka” (Iz 9,1); nad nami wszystkimi rozbłyśka światło narodzenia Jezusa. Jakże prawdziwe i aktualne są usłyszane przez nas słowa proroka Izajasza: „Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele” (9.2)! Nasze serce już było pełne radości, z powodu oczekiwania na to wydarzenie; teraz jednak, uczucie to zostało pomnożone i jest przeobfite, ponieważ obietnica się wypełniła, wreszcie się urzeczywistniła. Radość i wesele upewniają nas, że orędzie zawarte w tajemnicy tej nocy pochodzi naprawdę od Boga. Nie ma miejsca na wątpliwość; zostawmy ją sceptykom, którzy pytając jedynie rozumu, nigdy nie znajdują prawdy. Nie ma miejsca na obojętność, panującą w sercach ludzi, którzy nie są w stanie kochać, bo boją się coś stracić. Trzeba przepędzić wszelki smutek, ponieważ Dzieciątko Jezus jest prawdziwym pocieszycielem serca.

Dziś Syn Boży się narodził: wszystko się zmienia. Zbawiciel świata staje się uczestnikiem naszej ludzkiej natury, nie jesteśmy już samotni i opuszczeni. Dziewica daje nam swego Syna jako zasadę nowego życia. Przychodzi światłość prawdziwa, aby rozjaśnić nasze życie, często zamknięte w cieniu grzechu. Dzisiaj odkrywamy na nowo, kim jesteśmy! W tę noc ukazuje się droga, jaką trzeba przemierzyć, aby osiągnąć cel. Teraz musi ustać wszelki lęk i przerażenie, ponieważ światło wskazuje nam drogę do Betlejem. Nie możemy pozostać bezczynnymi. Nie godzi się nam stać w miejscu. Musimy iść i zobaczyć naszego Zbawiciela złożonego w żłobie. To jest powód do radości i wesela: to Dziecię „*nam* się narodziło”, „zostało *nam* dane”, jak zapowiada Izajasz (por. 9,5). Ludowi, który od dwóch tysięcy lat przemierza wszystkie drogi świata, aby każdego człowieka uczynić uczestnikiem tej radości powierzona zostaje misja umożliwienia poznania „Księcia Pokoju” i stawania się Jego skutecznym narzędziem wśród narodów.

Kiedy słyszymy zatem o narodzinach Chrystusa, pozostajmy w milczeniu i pozwólmy, aby to Dzieciątko przemawiało. Wpiszmy w nasze serce Jego słowa nie odrywając wzroku od Jego oblicza. Jeśli weźmiemy to Dzieciątko w nasze ramiona i pozwolimy, aby nas objęło, to przyniesie nam Ono pokój serca, który nigdy się nie skończy. To Dzieciątko uczy nas, co jest naprawdę istotne w naszym życiu. Rodzi się w ubóstwie świata, bo dla Niego i Jego rodziny nie ma miejsca w gospodzie. Znajduje schronienie i wsparcie w stajni i złożone jest w żłobie dla zwierząt. Jednak

z tej nicości wyłania się światło chwały Bożej. Stąd dla ludzi prostego serca zaczyna się droga prawdziwego wyzwolenia i odkupienia wiecznego. Od tego Dzieciątka, na którego obliczu wyryte są rysy dobra, miłosierdzia i miłości Boga Ojca, wypływa dla nas wszystkich Jego uczniów, jak uczy Apostoł Paweł, zobowiązanie do „wyrzeczenia się bezbożności” i bogactw świata, by żyć „rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie” (Tt 2,12).

W społeczeństwie, często upojonym konsumpcjonizmem i przyjemnościami, obfitością i luksusem, pozorami i narcyzmem wzywa nas On do zachowania *wstrzemięźliwego*, to znaczy prostego, zrównoważonego, prostolinijnego, zdolnego do zrozumienia i życia tym, co istotne. W świecie, który często jest surowy wobec grzesznika a łagodny wobec grzechu, musimy pielęgnować silne poczucie sprawiedliwości, poszukiwania i realizacji woli Boga. W obrębie kultury obojętności, która nierzadko staje się w ostateczności bezlitosna, niech nasz styl życia napelniony będzie *litością*, empatią, współczuciem, miłosierdziem czerpanymi codziennie ze studni modlitwy.

Podobnie jak oczy pasterzy z Betlejem, niech także i nasze oczy wypełnią się podziwem i zachwytem, kontemplując Dzieciątka Jezus, Syna Bożego. A przed Nim niech z naszych serc wypływa wezwanie: „Okaż nam, Panie, swoją łaskawość i daj nam swoje zbawienie!” (Ps 85,8).